

Rowerem przez Podlaski do Góry Dwóch Krzyży. Jesienne krajobrazy na Roztoczu Zachodnim - 2019

2019.11.13

W słoneczne przedpołudnie (po mglistym poranku), w sobotę 26.10.2019 r. grupa rowerzystów z Koła Terenowego PTTK „Ziemia Janowska” w Janowie Lubelskim wyruszyła z Janowskiego Rynku na jesienny rajd rowerowy. Tym razem wybrano odcinek trasy turystycznej KT PTTK ZJ wokół Janowa Lubelskiego (III ćwiartka), przebiegający przez krawędź Roztocza Zachodniego z wyróżniającą się Górą Dwóch Krzyży.

Pojechano ul. Szewską i dalej przy Stokach k. Browaru. Stoki, zwane też źródłiskami występują na całym obszarze wapiennej krawędzi Roztocza a niektóre (tak jak Janowskie) mają status pomnika przyrody. Za mostem na rzece Białka wjechano na teren Białej I. Tam obejrzano kolejny wypływ krawędziowy a w przydomowych ogródkach cieszące oko jesienne kwiaty, „marcinki”.

Za Białą I, z wznoszącego się na Wyżynę Bialskiego Wygonu obserwowano rozległe pola odpoczywające po zbiorach popularnych tu upraw jednorocznych: gryki, rzepaku, żyta, ziemniaków. Część falistych pól przypominających szachownicę była już starannie przygotowana pod przyszłoroczne zasiewy i tylko tam dostrzeżono dwóch rolników pracujących ciągnikiem na niewielkiej uprawie oziminy.

Cisza panowała w rozświetlonych południowym słońcem równych szpalerach upraw wieloletnich: malin, czarnych porzeczek i aronii. Czasem ruch zauważalny był w leżących odłogiem plantacjach aronii – nowych siedliskach saren polnych. Uważny obserwator mógł dostrzec na nieboskłonie polujące myszołowy a czasem przelatujące kruki.

Jak niektórzy pamiętają, jeszcze 20 – 30 lat temu była to gwarna okolica. Od wiosny do jesieni rolnicy krzatali się na swych polach i poletkach a towarzyszyły im zwierzęta gospodarskie: dobrze utrzymane, pociągowe konie oraz dojne krowy pasące się na wygonach. Zależnie od pory roku słyszał się brzęk kos a czasem znane odgłosy kosiarek czy kopaczek do ziemniaków. Zawsze można było usłyszeć miłe uchu parskanie koni czy wieczorne ryczenie krów. Jesienią jeżdżono furkami do okolicznych lasów po ściółkę (suche liście oraz igliwie) do ocieplania drewnianych chat i na podścielanie legowisk mieszkańcom stajni i obór. Zimą były wyjazdy saniami po drewno opałowe i budowlane.

Od kilkunastu lat cały obszar opanowały różnorakie kombajny i maszyny w kilka dni wykonujące pracę rolną i skutecznie rozjeżdżające polne drogi. W resztę dni jest to ciche miejsce sezonowych zbieraczy owoców miękkich oraz nielicznych miłośników wędrówek.

Na trasie zwrócono uwagę na przebarwienia liści wskazujące, że przyroda szykuje się do zimy. Kolory i wiele opadłych liści świadczyły o dobiegającej końca „złotej polskiej jesieni” zwanej też „babim latem”.

Rowerzyści sprawnie zjechali wąwozem Zbocza Przepaść (z drogą niedawno pokrytą asfaltem), by w Przysiężnym Dołku zatrzymać się przy pamiątkowym krzyżu z historyczno – legendarną inskrypcją o lokalnym zwycięstwie nad Szwedami.

Za suchym rowem, będącym w istocie okresową rzeką Żytniówką, przed dawną Fabryką Maszyn (dziś kompleksem przemysłu metalowego: Caterpillar, Fortaco i Alucrom) skręcono w prawo i wznoszącą się, asfaltową szosą ruszono do Podlasek. Przed zabudowaniami zatrzymano się na krótki odpoczynek połączony z obserwacją okolicy, w tym dalekich Lasów Janowskich. Zatrzymano się też w Laskach (Podlaskach) będących ukwieconym przysiółkiem na żółtym szlaku Porytowe Wzgórze – Batorz. Tam o ciekawostkach historycznych (leje po pociskach V 2, lotnisko wojskowe) i krajoznawczych (stoki będące źródłiskiem rzeki Borownicy, staw zbiorczy rzeki Żytniówki) rozmawiano z Sołtysem Borownicy - Lasek, który wyjaśnił też urzędową odrębność od Białej I - Lasek. Za tym jednym w istocie przysiółkiem wjechano w przyleśną drożynę a później skręcono w prawo, do

stawu zbiorczego - skąd wypływa okresowa Żytniówka. Teraz staw był wyschnięty a otoczenie zarośnięte krzewami.

Wjazd na główne wzniesienie nie był prosty i łatwy: najpierw wykroty i koleiny na mało uczęszczanej Wierzchowskiej Drodze a później marsz z rowerami pod górę do Wygonu Zakotule. Ale odpoczynek na wzniesieniu, w cieniu brzozy rosnącej przy jednym z dwóch granicznych krzyży wynagrodził wysiłek. Z zainteresowaniem obserwowano leżące poniżej miejscowości należące do Gminy Janów i do Gminy Godziszów, wzniesienie za Białką z monumentalnym kasztanowcem w Kawęczynie, Las Choiny oraz dalekie Lasy Janowskie.

Zjazd był łatwiejszy. Po drodze był jeszcze krótki postój przy nowej kapliczce z 2009 r., zbudowanej na miejscu poprzedniej, jeszcze z 1904 r. Tam niekiedy są śpiewane pieśni majowe a dawniej, w południową przerwę w pracy odmawiana była modlitwa „Anioł Pański”. Siedząc u jej podnóża patrzono na leżącą w dolinie Białką Janowską Kolegiatę, na kolory jesieni w wąwozie Biała Głina i na całą urodę tej sielskiej krainy.

Po tym pożegnaniu trasy, przez nowe, asfaltowe drogi przed Osiedlem Zaolszynie wrócono do naszego Janowa.

Antoni Sydor – Przewodnik Turystyczny PTTK, Instruktor Turystyki Kwalifikowanej Rowerowej.

foto: Joanna Sydor (2016 r.), Janina Słapczyńska.

Janów Lubelski, 12.11.2019 r.



[rowerem-pttk-20191026-zaj.jpg](#) [1]

Zdjęcia Galerii 

[rowerem-pttk-20191026-001.jpg](#) [2]



[rowerem-pttk-20191026-002.jpg](#) [3]



[rowerem-pttk-20191026-003.jpg](#) [4]

Fotogaleria



[2]



[3]



[4]

**Linki:**

- [1] <https://archiwum.janowlubelski.pl/sites/default/files/news/images/rowerem-pttk-20191026-zaj.jpg>
- [2] https://archiwum.janowlubelski.pl/sites/default/files/gallery/gallery_images/rowerem-pttk-20191026-001.jpg
- [3] https://archiwum.janowlubelski.pl/sites/default/files/gallery/gallery_images/rowerem-pttk-20191026-002.jpg
- [4] https://archiwum.janowlubelski.pl/sites/default/files/gallery/gallery_images/rowerem-pttk-20191026-003.jpg